

## Fragment relacji świadka historii



**ALEKSANDER KOSIDŁO**

ur. 1939, Mołczanówka



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Mołczanówka, Mościska, Żurawica, Piława Dolna, 1957
--------------------------------------	---

### Wyjazd do Polski w 1957 roku

Poszedłem do szkoły i skończyłem osiem klas. Potem pojechałem do pracy tam, gdzie toczy się teraz wojna. Pracowałem trochę i wróciłem do domu [do Mołczanówki – dop. red.]. W końcu nasz ojciec i dwóch sąsiadów pojechali do Kijowa do ambasady. Ojciec pokazał dokumenty, że był polskim żołnierzem, wojował pod Studziankami, gdzie został ranny podczas ciężkiej bitwy. Ambasador powiedział: *Pan już dawno mógł być w Polsce. Cemu pan tu siedzi tak długo?* A myśmy nie wiedzieli, że możemy jechać i siedzieliśmy na miejscu. Potem dali nam pozwolenie. Ale musieliśmy wynająć prywatnie samochód. Państwo nam nie pomagało. Sami załadowaliśmy nasze rzeczy i przyjechaliśmy pod granicę. Tam stał wagon towarowy, do którego się załadowaliśmy. Podszedł robotnik, Ukrainiec, i zapytał: *Kto wam pozwolił załadować się do tego wagonu? Wszystko wyrzucić!* Mężczyźni uspokoili go: *Jakoś się dogadamy.* Wyjęli bimber, nalali mu szklankę. Ukrainiec rozgadał się i był „do rany przyłóż”. Skierowali nas do Szczecina. Ale jedna kobieta jechała do Owiesna i po nią przyjechał krewny o nazwisku Szady. Wtedy postanowiliśmy na własną rękę jechać z nim. Dowiedzieliśmy się, że w Piławie Dolnej mieszka kuzyn mojego ojca, Kowalczuk. I przyjechaliśmy do niego. Miesiąc mieszkaliśmy u tego krewnego. Poszedłem do pracy w „Diorze”. Potem dali nam pięć hektarów pola [w Piławie Górnej – dop. red.] i zostaliśmy w tym miejscu.

<b>Data utworzenia</b>	24 października 2024
<b>Rozmawiał/a</b>	Szymon Gawrycki-Tkacz
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami